

Biała liderka czarnej organizacji udawała murzynkę

18 czerwca 2015

Mały skandal, będący równocześnie nieco zabawną i nieco żenującą historią wstrząsnął środowiskiem skupiającym aktywistów ruchów obywatelskich kolorowej społeczności USA. Jedną z bardziej znanych i wpływowych organizacji zajmujących się prawami czarnych jest Narodowe Stowarzyszenie Rozwoju Kolorowych (NAACP), którego liderka z miasta Spokane w stanie Waszyngton zrezygnowała ze stanowiska gdy okazało się, że... jest biała.

Rachel Dolezal, bo o niej mowa, zajmowała się reprezentowaniem interesów kolorowej społeczności, sama twierdząc od lat, że jest pochodzenia afrykańskiego. Część aktywistów ruchu nie dowierzała zapewnieniom swojej towarzyszki odnośnie jej pochodzenia rasowego. Lokalni dziennikarze przeprowadzili wywiad z jej rodzicami, będącymi białymi ludźmi. W jego trakcie przyznali oni, że ich córka nie ma nic wspólnego z pochodzeniem afrykańskim a korzenie ich rodziny są czesko-niemieckie.

Po wewnętrznych debatach lokalnych i krajowych aktywistów NAACP, Dolezal zrezygnowała ze stanowiska, jednak nie przeprosiła za zmyślenie historii o swoim pochodzeniu. W rozmowie z dziennikarzami Sky News powiedziała, że na pewno nie jest biała, postrzega siebie jako czarną a słowa jej rodziców nic ją nie obchodzą ponieważ podejrzewa ona, że nie są jej prawdziwymi rodzicami.

Ta niecodzienna sprawa wywołała w amerykańskich mediach dyskusje na temat tożsamości rasowej oraz identyfikacji z daną rasą, także w kwestiach kulturowych. Okazało się, że w zdominowanym przez polityczną poprawność i jej absurdy świecie, można wybrać sobie nie tylko płeć ale i przynależność

rasową. Można zastanawiać się co kierowało Rachel Dolezal, która jest także profesorem Uniwersytetu Wschodniego Waszyngtonu. Otóż przynależność do różnych mniejszości niesie ze sobą różne korzyści, może być wykorzystane na wiele sposobów (może przykładowo pomóc dostać się na uczelnię gdzie zastosowana jest zasada tzw. pozytywnej dyskryminacji). Przynależność do różnych mniejszości, czy to religijnych, rasowych czy seksualnych i aktywizm w organizacjach je reprezentujących stał się drogą kariery dla wielu ludzi na świecie. Pojęcie zawodowych homoseksualistów czy innych zawodowych ofiar większości nie jest niczym nowym. Sama Dolezal twierdzi, że w przeszłości, jako kolorowa, padła ofiarą „zbrodni z nienawiści” (ang. hate crime), nie podała jednak szczegółów rzekomego zajścia.

Na podstawie: TheGuardian.com

Źródło: Autonom.pl